

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WKŁĄK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

PIĄTEK, 8 GRUDNIA 1950 ROKU

338

## PRACĄ UMACNIAMY POKÓJ

### Robotnicy i chłopcy wykonują podjęte zobowiązania produkcyjne

**WARSZAWA (PAP).** — W dalszym ciągu napływają meldunki o sukcesach produkcyjnych, uzyskanych przez masy pracujące całego kraju. Liczne długookresowe zobowiązania są w pełni realizowane. „PRACĄ UMACNIAMY POKÓJ” — hasło to rozbrzmiewa w całym kraju.

#### PONAD 5 MILIONÓW ZŁOTYCH DAŁ CZYN POKOJU KOLEJARZY

Jak wynika z niepełnego jeszcze podsumowania przez Zarząd Główny ZZZK dodatkowych zobowiązań produkcyjnych, podjętych przez kolejarzy całego kraju dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju, oszczędności surowca i praco-godzin wynoszą 5.248 tys. zł. Z sumy tej ponad 4 miliony złotych wygosparowali pracownicy poszczególnych służb DOKP, a ponad milion — załogi warsztatów mechanicznych. Największe oszczędności, bo 1.324 tys. złotych, uzyskali pracownicy dyrekcji katowickiej.

#### SUKCESY MARYNARZY I DOKERÓW

Wielkie sukcesy uzyskują masy pracujące Wybrzeża. Szczególnie ofiarnie walczą o utrwalenie pokoju marynarze i robotnicy transportowi. Załoga statku „Brygada Makowskiego”, która w ramach Czynu Pokoju podjęła zobowiązanie przewiezienia 800 ton ładunku ponad plan, wykonała to zobowiązanie z nadwyżką, przewoząc ponad plan 403,3 tony. Załoga statku wykonała jednocześnie przedterminowo swoje zadania pierwszego roku Planu 6-letniego.

Robotnicy portowi Szczecina

codziennie walczą o zwiększenie wydajności pracy, stosując szybkościowe metody obsługi statków. W ciągu zaledwie dwóch dni załoga portu szczecińskiego załadowała systemem szybkościowym 10 statków. M. in. statek norweski „Nandi” załadowano w ciągu 37,5 godz., zamiast w 136 godzin.

#### ROBOTNICZY CEMENTOWNI ZWIĘKSZAJĄ PRODUKCJĘ

Robotnicy cementowni wzmagają pracę, aby wnieść swój wkład w walkę o pokój. Załoga cementowni w Ogrodzieńcu, woj. krakowskiego,

która zobowiązała się wyprodukować 200 ton cementu do końca br. ponad plan, wykonała już 60 proc. zobowiązania. Załoga Państwowej Fabryki Cementu w Szczecinie, dzięki realizacji podjętych zobowiązań, wykonała roczny plan produkcji już w dniu 1 grudnia, a obecnie produkuje setki ton cementu ponad plan.

#### CHŁOPI REALIZUJĄ LICZNE ZOBOWIĄZANIA

O sukcesach, uzyskiwanych przy realizacji zobowiązań, podjętych na cześć uchwały Kongresu Pokoju, donoszą chłopcy z wielu gmin i gromad całego kraju. M. in. chłopcy liczynek gromad pow. pyrzyckiego (woj. szczecińskiego) wykonali całkowicie roczne plany dostaw zboża. Chłopi gm. Gdów, pow. Myślenice, w wyniku realizacji zobowiązań, uzyskali świeżę i wosrową gromadzką zlewnię mleka. W woj. rzeszowskim szczególnie wyróżnili się chłopcy gromady Nienadówka, którzy manifestacyjnie, furmankami umajonymi zielenią, z transparentami głoszącymi hasła walki o pokój, odstawili 15 ton zboża ponad plan do punktu skupu. Chłopi Jan Ruznica, Marian Nieża Wojciech Gaweł, Józef Pokrzywa i Jan Bażan odstawili podwójną ilość wyznaczonego zboża, oświadczając, że pragną w ten sposób przyspieszyć realizację Planu 6-letniego i wzmocnić siły obozu walczącego o trwały pokój.

### Załoga ZPB im. Rewolucji 1905 roku odpowiada na apel tkaczy Zakładów im. Szymańskiego

Odpowiedź załogi ZPB im. Dymitrija Kościuszki na apel tkaczy z ZPB im. Szymańskiego znalazła dalszych naśladowców

wśród robotników przemysłu bawełnianego.

Oto, jako druga z kolei — podjęła wezwanie załogi ZPB im. Rewolucji 1905 roku.

W dniu wczorajszym, na zebraniu, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich oddziałów produkcyjnych, zanalizowano i dokładnie przedyskutowano możliwości podniesienia wydajności pracy w Zakładach im. Rewolucji 1905 roku.

Wypowiadali się przodownicy pracy, majstrowie, instruktorzy i kierownicy poszczególnych oddziałów. Z wypowiedzi ich biła głęboka troska o wykonanie planu rocznego, o podniesienie wydajności pracy każdego oddziału. Doceniając znaczenie, jakie posiada sprawa wykonywania baz przez każdego tkacza — przywódcy, zebrań zobowiązali się do uczuć przez cały grudzień poza godzinami pracy, słabszych robotników nie wykonujących baz.

Podjęli apel tkaczy Zakładów im. Szymańskiego, załoga ZPB im. Rewolucji 1905 roku wzywa z kolei do współzawodnictwa tkaczy i prządki Zakładów im. St. Okrzei.

W podjętej na zebraniu uchwale czytamy między innymi: „Świadomi tego, że wykonywanie baz akordowych przez każdego robotnika jest fundamentalnym warunkiem wykonania rocznych planów, które gwarantują dobrobyt i lepszą przyszłość całej klasie robotniczej, postanawiamy wezwać załogę ZPB im. Okrzei do szlachetnego współzawodnictwa o podniesienie wydajności pracy”.

### Rząd francuski wyraził zgodę na wskrzeszenie Wehrmachtu

**GENEWA (PAP).** — Z Paryża donoszą, że rząd Plevena ostatecznie skapitulował wobec nacisku amerykańskiego i oficjalnie zgodził się na amerykański plan remilitaryzacji Trizonii.

Dnia 5 bm. Pleven złożył oświadczenie, w którym zakomunikował, że rząd francuski postanowił „zmienić” swe stanowisko wobec amerykańskiego planu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i że dzisiaj nie ma już w stosunku do tego planu za-

strzeżeń. Rząd francuski — stwierdził Pleven — rezygnuje ze swego żądania utworzenia stanowiska „europejskiego ministra obrony” i włączenia kontyngentów niemieckich do armii europejskiej.

W ten sposób rząd francuski wyraził swą zgodę na natychmiastową odbudowę Wehrmachtu w Niemczech Zachodnich bez tych nawet środków ostrożności, o jakich początkowo mówił.

### Pogłębiaamy nieustannie przyjaźń ze Zw. Radzieckim

**NARÓD** polski nigdy nie zapomni, że od całkowitej załogi uratowało go zwycięstwo bohaterów Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, że dwukrotnie Związek Radziecki przyniósł nam wolność i niepodległość. Brać tę pomoc, niesioną Polsce Ludowej przez Kraj Socjalizmu, umożliwiła nam realizację Planu Trzyletniego. Ta nieustanna, bezinteresowna pomoc daje nam również gwarancję terminowego wykonania zadań Planu Sześciolletniego.

Naród polski docenia w pełni znaczenie tej pomocy. Za tę pomoc kochają Związek Radziecki robotnicy Łodzi. To przecież dostawy radzieckich surowców jeszcze w roku 1945 umożliwiły nam natychmiastowe uruchomienie naszego przemysłu. Transport żywności, dostarczonej Polsce przez Związek Radziecki, w ciężkim, początkowym okresie powojennym, pomógł rozwiązać nasze trudności aprowizacyjne. Bez cenna jest pomoc Związku Radzieckiego w postaci przekazywanych nam doświadczeń, z których korzystamy bez przerwy w naszej codziennej pracy. Wystarczy wspomnieć o naszym ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorskim, wywodzącym się z doświadczeń radzieckich przodowników: Czulkicha, Korabielnikowej i wielu innych.

Nie więc dziwnego, że w atmosferze wdzięczności i przyjaźni, jaką żywi naród polski do naszej go potężnego sojusznika i obrońcy pokoju — pierwszego Kraju Socjalizmu — rozwija się i rośnie wspaniale Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej powstało w Łodzi i województwie łódzkim w końcu 1945 roku. Liczyło ono wtedy około 10.000 członków, zorganizowanych w 32 kołach. Dziś kół tych jest 3.464. Należy do nich 264.000 członków. Szybki wzrost szeregów TPPR zaznaczył się również na wsi. W roku 1945 na naszym terenie istniały zaledwie trzy koła wiejskie TPPR — dziś jest ich już 1.665. W licznych zakładach przemysłowych do kół TPPR należą niemal wszyscy członkowie załóg. Robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego, gdzie załoga w

100 procentach wstąpiła do TPPR wezwali ostatnio załogę Zakładów im. Marchlewskiego do umasowienia organizacji TPPR na terenie tego zakładu.

Dane statystyczne, dotyczące wzrostu liczby kół i członków TPPR w Łodzi i województwie, tylko w znikomej części są wyrazem uczuć przyjaźni naszego społeczeństwa do Związku Radzieckiego. Jak bowiem wykazał przebieg Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej uczucia te żywią wszyscy ludzie pracy, bez względu na swą przynależność do organizacji partyjnych i społecznych.

W licznych imprezach, organizowanych w ramach obchodów „Miesiąca” uczestniczyły setki tysięcy osób. Tysiące odczytów, akademii, wieczorów świetlicowych — przeistoczyły się w spon-taniczne, masowe manifestacje na cześć Związku Radzieckiego — ościół pokoju, na cześć Wodza postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

Kampania o upowszechnienie w naszym społeczeństwie wiedzy o ZSRR dała wspaniałe wyniki. Znalazło to wyraz w szybkim wzroście liczby kół, których w okresie „Miesiąca” powstało w Łodzi i województwie 293. W Łodzi liczbę członków TPPR w tym okresie wzrosła o dalsze 28.215 osób. W tym samym czasie zawiązało się 230 nowych kursów języka rosyjskiego.

Przebieg Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej był potwierdzeniem głębokich, serdecznych uczuć, jakie żywi na szcze społeczeństwo do narodów Kraju Socjalizmu. Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wprowadził prace TPPR na nowy, wyższy etap.

TPPR w Łodzi i województwie, mając za sobą doświadczenia minionego 5-lecia, a szczególnie osiągnięcia ostatniego „Miesiąca”, rozwinięta jeszcze bardziej prężną działalność, aby jak najlepiej spełnić swe zadanie — pogłębiania w społeczeństwie wiedzy o ZSRR, zadanie utrwalenia serdecznych uczuć, jakie żywi do Kraju Rad i Wodza światowego obozu pokoju — Józefa Stalina.

### Mac Arthur werbuje gestapowskich bandytów

**BERLIN (PAP).** — Imperialiści amerykańscy, wobec poniesionych w Korei porażek, przygotowują wysłać do Korei oddziały niemieckich najemników.

Jak donosi pismo „Der Morgen”, do Korei zostaną wysłane tzw. „oddziały pracy”, stworzone przez Amerykanów w Niemczech Zachodnich i będące zamaskowanymi oddziałami wojskowymi. Dziennik dodaje,

że przygotowania tych wojsk do wyspediowania na Daleki Wschód mają już miejsce na podstawie porozumienia między USA, Francją i Wielką Brytanią.

Przy werbowaniu do oddziałów, które mają być wysłane do Korei, kładziony jest szczególny nacisk na byłych żołnierzy hitlerowskich z „oddziałów specjalnych” (SD), którzy zostaną wykorzystani do walki

## Międzynarodowe znaczenie KONSTYTUCJI STALINOWSKIEJ

### Głosy prasy krajów demokracji ludowej

**Sofia** Cała prasa bułgarska zamieściła artykuły poświęcone dniu Konstytucji Stalinowskiej oraz 3 rocznicy uchwalenia przez Wielkie Zgromadzenie Narodowe Bułgarskiej Republiki Ludowej — Konstytucji Dymitrowskiej.

**Praga** Dzienniki czechosłowackie poświęcają wiele uwagi 14 rocznicy Konstytucji Stalinowskiej. Dzienniki podkreślają jednocześnie, że demokracja radziecka stanowi demokrację najwyższego typu, demokrację prawdziwie ludową, demokrację, która służy przykładem dla narodów uciskanych na całym świecie.

**Budapeszt** Wszystkie dzienniki węgierskie zamieściły artykuły poświęcone Konstytucji Stalinowskiej. Dziennik „Szabad Nep” stwierdza m. in., że Konstytucja Stalinowska mobilizuje ludzi radzieckich do walki o osiągnięcie nowych sukcesów. Znaczenie Konstytu-

cji Stalinowskiej sięga daleko poza granice ZSRR.

**Bukareszt** Prasa rumuńska zamieściła liczne artykuły, poświęcone dniu Konstytucji Stalinowskiej. Dziennik „Scanteia” stwierdza, że Konstytucja Stalinowska — to potężna broń ideologiczna w walce o pokój. Dziennik „Romania Libera” podkreśla, że dla narodów wyzwolonych spod jarzma imperializmu Konstytucja Stalinow-

ska stanowi wielką wytyczną działania. Albańska Agencja Telegraficzna donosi o uroczystych obchodach dnia Konstytucji Stalinowskiej w Albanii. Dziennik „Zeri i Populli” stwierdza, że Konstytucja Stalinowska posiada ogromne znaczenie międzynarodowe, gdyż świadczy o tym, jak wielkie zwycięstwa osiągnąć może naród, który wzięły władze w swoje ręce.

### o wyzwoleniu Phenianu

## Paniczny odwrót wojsk amerykańskich

**PEKIN (PAP).** — Korespondent Agencji Nowych Chin, przebywający wraz z ochotnikami chińskimi na froncie koreańskim, stwierdza, że Phenjan został wyzwolony przez koreańską Armię Ludową i ochotni-

ków chińskich. Amerykańskie wojska inwazyjne uciekły w nieładzie na południe od Phenjanu wraz z resztkami innych agresywnych oddziałów oraz wojsk lisymanowskich.



Jeden z tych, którzy przyczynili się do przedterminowego wykonania planu w ZPB im. Armii Ludowej, przodownik pracy, tkacz **ANDRZEJ KOZŁOWSKI**. Andrzej Kozłowski już do dnia 2. XI. wykonał swą przewidzianą na rok bieżący produkcję.

## Plany roczne wykonane przed terminem

**ZPW IM. NIEDZIELSKIEGO**  
Załoga ZPW im. Niedzielskiego wykonała roczny plan produkcji w dniu 6. XII. br., czyli 9 dni przed terminem, ustalonym w zobowiązaniu. Do przedterminowego wykonania planu przyczynił się systematyczny wzrost współzawodnictwa, w którym bierze udział 82 procent członków całej załogi.

**ZPB W BEŁCHATOWIE**  
ZPB w Bełchatowie wykonała roczny plan w dniu 1 grudnia br. o godz. 11.

**FABRYKA FILCÓW TECHNICZNYCH Nr 2 W TOMASZOWIE**  
Tomaszowska FFT Nr 2 wykonała roczny plan produkcji w dniu 6. XII. br. o godzinie 9 rano.

**ZPW Nr 41 W ZDUŃSKIEJ WOLI**  
Załoga ZPW Nr 41, Oddział w Zduńskiej Woli, wykonała plan roczny w dniu 5. XII. br.

**ZPJG IM. WRÓBLEWSKIEGO**  
Oddział przedalnia ZPJG im. Wróblewskiego, 7 grudnia, na 5 dni przed ustalonym w zobowiązaniu terminem, wykonał roczny plan produkcji.

**PRZEMYSŁ GUMOWY I TWORZYW SZTUCZNYCH**  
Przemysł gumowy i tworzyw sztucznych wykonał roczny plan produkcyjny w dniu 2. XII. rb. Wykonanie planu pod względem wartościowym przewidziane jest na dzień 12. XII. rb.

**FABRYKA TEKSTURY W RUDZIE PABIANICKIEJ**  
Fabryka Tekstury w Rudzie Pabianickiej wykonała swój roczny plan produkcji w dniu 29. XI. rb.

## Panika wśród podległych USA w obliczu całkowitej izolacji

### Amerykańska opinia publiczna domaga się zaniechania awanturniczej polityki Trumana

**MOSKWA (PAP).** — „Prawda” w korespondencji z Nowego Jorku pisze, że przerwanie wywołane przez oświadczenie Trumana, złożone 30 listopada na konferencji prasowej, stanowi dla rządu amerykańskiego nader przykra niespodziankę.

Potok wiadomości napływających do redakcji dzienników amerykańskich z krajów europejskich i azjatyckich świadczy o tym, że wśród wszystkich warstw ludności oświadczenie Trumana wywołało oburzenie i energiczne protesty.

Londonijski korespondent Agencji „UNITED PRESS” pisze m. in.: „Mac Arthur znajduje się w

chwili obecnej pod ostrzałem krytyki licznych mężów stanu, jopie ranych przez przytłaczającą większość narodów, które pragną kompromisu politycznego z Chinami Ludowymi. Ta krytyka może z łatwością zwrócić się przeciwko Trumanowi”.

Korespondent dziennika „NEW YORK HERALD TRIBUNE” donosi z Londynu, że pod wpływem ostatnich wydarzeń rząd brytyjski zmienił swe stanowisko wobec propozycji radzieckiej w sprawie zwolnienia konferencji czterech mocarstw.

Dotychczas — pisze korespondent — rząd brytyjski podzielał zdanie Waszyngtonu, że należy „ustosunkować się chłodno” do propozycji radzieckiej, lecz teraz skłonny jest poprzeć francuski punkt widzenia, iż należy udzielić Związkowi Radzieckiemu „odpowiedzi pojednawczej”.

Korespondent dziennika „NEW YORK TIMES” proponuje w depeszy z Paryża, by „kierownicy amerykańskiej polityki zagranicznej wzięli pod uwagę możliwość, że w wypadku wybuchu trzeciej wojny światowej pierwsza ofensywa Moskwy na zachodzie będzie ofensywą nie militarną, lecz dyplomatyczną, zmierzającą do odizolowania Stanów Zjednoczonych od ich przyjaciół”.

W pewnych kołach przypuszczają, że Kreml zaproponuje krajom zachodnio-europejskim, by pozostały neutralne w konflikcie, nie udzielały Amerykanom żadnej pomocy i nie zezwalały Stanom Zjednoczonym na zakładanie baz wojennych...

Do chwili obecnej wszystkie rządy, z którymi Stany Zjednoczone mają w Europie kontakty, zachowały całkowitą lojalność. Jednakże tylko przyszłość może okazać, czy ta lojalność nie będzie zachwiana, jeśli się weźmie pod uwagę presję radziecką, kleski wojenne w Azji i wahania opinii publicznej”.

Jak twierdzi dziennik „NEW YORK TIMES”, główny temat konferencji Truman — Attlee sprowadza się do następującego zagadnienia: „Amerykanie chcieliby się dowiedzieć w jakim stopniu mogą liczyć na pomoc ze strony Anglii, a Anglicy chcieliby się dowiedzieć, jak daleko zamierzają pójść Stany Zjednoczone.”

(Dokończenie na str. 2-iej)

## Zgon MINISTRA SZROBARA

**PRAGA (PAP).** — W Ołomuńcu na Morawach zmarł w wieku 83 lat czechosłowacki minister unifikacji prawa — **dr Vavro SZROBAR**. Prezydent Republiki Czechosłowackiej Gottwald oraz premier Zapotocky przesyłali małżonce zmarłego depesze kondolencyjne.

## Wyróżnieni w konkursie o tytuł najlepszej prządki

Sąd konkursowy przy CZPB, rozpatrując wyniki konkursu na tytuł najlepiej przykręcającej prządki, oprócz przyznanych już nagród, postanowił wyróżnić następujące prządki:

Z przedalnia cienkoprzędnej: ob. Weronikę Śmiechurę z ZPB im. 1 Maja, Janinę Stańczyk z ZPB im. Stalina. Z przedalnia średnioprzędnej zasłużyły na uznanie następujące prządki: Anieła Kuchcik z ZPB im. Okrzei i Zofia Biernacka z Andrychowa. Nawiązanie zasłużył także przędzacz z przedalnia odpadkowej ZPB im. Szymańskiego, ob. Władysław Matusiak.

# Narody pragną utrzymania pokoju

## Cały świat protestuje przeciwko zbrodniczym groźbom Trumana

### W Anglii

LONDYN (PAP) — Jak donosi „Daily Worker”, liczne organizacje jednoczące przeszło milion osób, wyśtosowały do premiera Attlee telegramy i petycje, domagające się aby „Anglia w żadnym wypadku nie została wciągnięta do wojny z Chinami”. „Daily Worker” publikuje listę organizacji i założeń robotniczych, które wystosowały do Attlee telegramy podobnej treści.

### W Niemczech Zach.

BERLIN (PAP) — Jak donosi agencja ADN, kierownictwo Partii Komunistycznej Zagłębia Saary opu blikowały apel, w którym wyraża zdecydowany protest przeciwko oświadczeniu Trumana.

Niechaj amerykańscy podżegacze wojenni — stwierdza apel — jasno zrozumieją, że narody nie dopuszczą do kontynuowania gry z beczką prochu, że nie dopuszczą do igrania z płonieniem wojny, która może spowodować nieszczęście na ludzi całego świata.

Wzywamy całą ludność do walki o zakaz bomby atomowej do aktywnego poparcia ruchu w obronie pokoju!

Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Kilonii ogłosił zdecydowany protest przeciwko oświadczeniu Trumana. Młodzież niemiecka — stwierdza protest — pragnie pokoju.

Rezolucja uchwalona na konferencji organizacji Partii Komunistycznej okręgu kilonijskiego podkreśla, że cała milująca pokój ludność przyjęła z oburzeniem i ze wstrętem oświadczenie Trumana. Pragniemy pokoju i musimy do utrzymania pokoju! — stwierdza rezolucja.

### W Indonezji

HAGA (PAP) — Jak donoszą z Dżakarty, szerokie warstwy ludno-

ści Indonezji z głębokim oburzeniem zareagowały na zbrodnicze oświadczenie Trumana. Dziennik wychodzący w Dżakarcie — „Pedoman” ostrzega, że jeżeli imperialiści amerykańscy zrealizują swe groźby, skończy się to żałośnie dla nich samych.

W odpowiedzi na groźby Trumana wznosi się potężna fala oburzenia narodów Azji. Wielomilionowe masy ludowe Azji bez względu na przekonania polityczne i wierzenia religijne jednoczą się we wspólnym froncie przeciwko agresorom amerykańskim.

### We Francji

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, we Francji wzmagają się fale protestów przeciwko oświadczeniu Trumana.

W fabryce „Renault” w Billancourt odbył się potężny wiec z udziałem 3 tysięcy robotników pod hasłem protestu przeciw zbrodniczej deklaracji Trumana.

Do ambasady amerykańskiej przybywają bez przerwy delegacje robotników i pracujących Paryża, protestujące przeciw prowokacyjnemu oświadczeniu Trumana.

Delegacje wysłali m. in.: robotnicy Sat i Camm, robotnicy fabryki samochodów Delahaye, fabryki Tungsram w Genevilliers, robotnicy wodoociągów Paryża i Ivry, ludność Pierrefitte, Związek Kobiet Francuskich z Robinson, robotnicy „Kame” zrzeszeni we wszystkich organizacjach związkowych itd.

W kilku wypadkach dyrekcje fabryk przyłączyły się do rezolucji, uchwalanych przez robotników.

Do Zgromadzenia Narodowego udali się delegacje byłych woleńców strzelców i partyzantów, kolejarzy Paryża zachodniego, uczniowie szkoły podstawowej w Versalu, robotnicy fabryki samochodów Hispano-Suiza i wielu, wielu innych.

„Humanite” donosi, że w momencie, gdy delegacja pracujących znajdowała się w poczekalni Ambasady USA, stojący tam na warcie żołnierze amerykańscy ostentacyjnie bawili się rewolwerem i udawali, że strzelają w powietrze.

### W USA

NOWY JORK (PAP) — Amerykańscy obrońcy pokoju zdecydowanie potępiają prowokacyjne oświadczenie Trumana. W Chicago odbył się masowy wiec zorganizowany przez miejscowy komitet obrony pokoju, na którym uchwalono rezolucję, potępiającą oświadczenie Trumana jako groźne niebezpieczeństwo dla pokoju.

Nowojorski Komitet Obrońców Pokoju komunikuje, że na jego adres nadchodzą nieustannie pisma od różnych związków zawodowych w Nowym Jorku, domagające się położenia kresu awanturze amerykańskiej w Korei.

# Organizacje społeczne wzmagają walkę z analfabetyzmem

## Warszawa (PAP) — Przedstawiciele zarządów głównych organizacji społecznych przeanalizowali w dniu 6 bm. na zebraniu w biurze pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem dotychczasowy przebieg jesienno-zimowej kampanii początkowego nauczania.

Omawiając dotychczasowy przebieg jesienno-zimowej kampanii początkowego nauczania, pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem — Stefan Matuszewski stwierdził, że zorganizowano dotychczas 15 tys. nowych kursów dla analfabetów. Mówca zaapelował następnie o wzmocnienie udziału masowych organizacji w walce z analfabetyzmem do celu pełnej realizacji planu.

Kierownik Wydziału Oświatowego KC PZPR — tow. Kowalczyk, wskazał na konieczność skupienia całej energii organizacji społecznych na zorganizowaniu liczby kursów zaplanowanych na obecną kampanię jesienno-zimową jeszcze w ciągu grudnia br., tak aby objął nimi 75 proc. zarejestrowanych analfabetów. Podkreślił on również, że ZMP winien w swej codziennej pracy realizować hasło:

„Każdy aktywista ZMP nauczyć czytać i pisać przynajmniej jednego analfabeta w 1951 roku”.

Wiceprzewodniczący CRZZ — tow. Tadeusz Cwik oraz przedstawiciele NKW ZSL, zarządów głównych ZSCH ZMP i LK omówili następnie dotychczasowy wkład reprezentowanych przez nich organizacji w organizację jesienno-zimowej kampanii walki z analfabetyzmem 1950-51 r.

W wyniku obrad postanowiono dla usprawnienia akcji zwalczania analfabetyzmu wciągnąć do tych prac nie tylko wydziały kulturalno-oświatowe organizacji społecznych, ale również ich zarządy na wszystkich szczeblach organizacyjnych oraz przeprowadzić szczegółową kontrolę nad wykonaniem zobowiązań o likwidacji analfabetyzmu.

Do dnia 1 maja 1951 r. zobowiązały się zlikwidować całkowicie analfabetyzm województwa: gańskiego, kieleckiego, katowickiego i zielonogórskiego, do dnia 22 lipca tego roku woj. woj.: rzeszowskiego, wrocławskiego, województwa łódzkiego i Warszawy, zaś do 7 listopada 1951 roku woj. woj. koszalińskiego, lubelskiego, bydgoskiego, białostockiego i warszawskiego.

# Dr Woodard usunięty z Partii Konserwatywnej za udział w ruchu obrońców pokoju

LONDYN (PAP) — Kierownictwo organizacji Partii Konserwatywnej w Ealing (Londyn Zachodni) postanowiło usunąć z szeregu partii doktora Woodarda za jego udział w ruchu obrońców pokoju. Dr Woodard był delegatem brytyjskim na Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie oraz został wybrany do Światowej Rady Pokoju.

Decyzja kierownictwa poprzedzona została wezwaniem dr Woodarda do wyrozumienia się ze swej działalności pokojowej. Dr Woodard stał w tym wezwaniu z emblematem ruchu pokoju — gołębem Piassaa — w klapie marynarki.

Po opuszczeniu lokalu partii, Woodard oświadczył przedstawicielom prasowym:

„Powiedziałem im, że co najmniej miliard ludzi na świecie wierzy w komunizm, że należy się z tymi ludźmi liczyć i współpracować z nimi, jeśli mamy utrzymać pokój. Wezwałem ich do wskazania mi takiej organizacji pokojowej, do której mógłbym należeć nie narazając się na wydalenie z Partii Konserwatywnej. Nie potrafiono mi jednak wskazać takiej organizacji. Powiedziałem im wówczas, że świadczą o ich hipokryzji w kwestii pokoju i że opieram swe poglądy na zasadach chrześcijańskich, które mówią: Nie zabijaj! Powiedziałem również, że pragnę walczyć o pokój w szeregach Partii Konserwatywnej. Oświadczo no mi jednak, że moja działalność jest całkowicie sprzeczna z polityką Partii Konserwatywnej. Odpowiedziałem, że jeśli tak jest w istocie, to doprowadzą oni do trzeciej wojny światowej, w której nie będzie dla nich ratunku. Powiedziałem im: nie możecie sprzeciwić się komunizmowi siłą, wszelkie próby w tym kierunku będą waszą zagładą”.

zaczęły organizację. Powiedziałem im wówczas, że świadczą o ich hipokryzji w kwestii pokoju i że opieram swe poglądy na zasadach chrześcijańskich, które mówią: Nie zabijaj! Powiedziałem również, że pragnę walczyć o pokój w szeregach Partii Konserwatywnej. Oświadczo no mi jednak, że moja działalność jest całkowicie sprzeczna z polityką Partii Konserwatywnej. Odpowiedziałem, że jeśli tak jest w istocie, to doprowadzą oni do trzeciej wojny światowej, w której nie będzie dla nich ratunku. Powiedziałem im: nie możecie sprzeciwić się komunizmowi siłą, wszelkie próby w tym kierunku będą waszą zagładą”.

# USA w obliczu całkowitej izolacji

## Amerykańska opinia publiczna domaga się zaniechania awanturczej polityki Trumana

(Dalszy ciąg ze str. 1-cj)

Ton czołowych dzienników amerykańskich, komentujących zagadnienie koreańskie, zmienił się wyraźnie w ciągu ostatnich dni. Dzienniki te nie wykluczają już możliwości kompromisowego rozstrzygnięcia zagadnienia koreańskiego.

Tak np. dziennik „WASHINGTON POST”, który jeszcze 7 listopada groził Chinom, oświadczył 22 grudnia w artykule wstępnym, że „wojna z czepną przeciwko Chinom byłaby szaleństwem”. Dziennik krytykuje jak najostrejsze zwolenników Mac Arthura, nazywając ich „opozycjonistami”

i stwierdza, że ponoszą oni odpowiedzialność za wszystkie niepowodzenia Amerykanów w Korei.

„W ciągu szeregu lat — pisze „Washington Post” — opozycjoniści ci paraliżowali wysiłki kierowników amerykańskiej polityki zagranicznej na Dalekim Wschodzie. Związali oni do tego stopnia ręce naszej dyplomacji, że wymogli na Achesonie obietnicę, iż rząd pekiński nie będzie uznany bez uprzedniej zgody Kongresu... Oni są winni temu, że Wu Hsiu-czuan mógł w Radzie Bezpieczeństwa oskarżyć Stany Zjednoczone o agresję...”

AMERICAN” pisze w depeszy z Waszyngtonu: „Zapewnienie Trumana i Achesona, że Amerykanie nie mają zamiaru opuszczania Korei, przeczy temu co mówią przedstawiciele sztabu generalnego. Szef sztabu generalnego armii amerykańskiej oświadczył ostatnio, że nieprzejścieli w Korei ma przytaczającą przewagę. Zdaniem wielu senatorów, była to aluzja do konieczności wycofania wojsk amerykańskich z Korei”.

Dziennik „NEW YORK TIMES” przygotowuje czytelników do faktu, że kompromisowe uregulowanie zagadnienia koreańskiego jest nieuniknione, podkreślając, że nawet Churchill oponuje stanowczo przeciwko wojnie z Chinami z powodu Korei.

Dziennik „WALL STREET JOURNAL”, który w ciągu ostatnich miesięcy zapatrywał się nader pesymistycznie na wyniki awanturczej polityki amerykańskiej w Korei, kreśli następujący obraz obecnego położenia Stanów Zjednoczonych:

„Przez pół wieku uważano Stany Zjednoczone za najbardziej pożądanego sojusznika. Przez 50 lat wszystkie prawie kraje świata ubiegały się o nasze względy...”

W ciągu ostatnich 10 lat ubieganie się o względy Stanów Zjednoczonych stało się głównym zajęciem Ministerstw Spraw Zagranicznych krajów zachodnio-europejskich. Dziś, my, przyzwyczajeni do tego, że każdy ubiega się o nasze względy, uprzytomniłszy sobie nagłe, że sami musimy się ubiegać o względy innych.

Departament Stanu obawia się, że nasi sojusznicy opuszczą nas w sprawie koreańskiej. Perspektywa ta jest wstrząsająca, bo jeśli stanie się tak istotnie, to będziemy musieli prowadzić samotnie wojnę na olbrzymich obszarach Dalekiego Wschodu bez żadnej pomocy wojskowej i bez poparcia moralnego. Wygląda na to, że nasz sekretarz stanu będzie musiał wziąć swą tekę pod pachę i użyć wszystkich swych zdolności, by przekonać pozostałych członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, że nie należy nas opuszczać. Tym razem Stany Zjednoczone występują w roli petenta.

Miejmy nadzieję, że ponieważ znaleźliśmy się w tej roli, to nabierzemy trochę rozumu. Po pierwsze — musimy zrozumieć, że Stany Zjednoczone, mimo swej potęgi nie stanowią całego świata zachodniego i potrzebują sojuszników. Po drugie — musimy zrozumieć, że jeśli chcemy zachować sojuszników, to musimy ich traktować jako równych partnerów — nie możemy ich zwyczajnie kupować. Stany Zjednoczone prowadzą swą politykę w Korei nie pytając o zdanie sojuszników. Czy możemy ganić ich za to, że chcą się dowiedzieć dokąd właściwie ich prowadzimy. Całe nieszczęście po leża na tym, że ubiegano się tak długo o nasze względy, iż wyobrażiliśmy sobie, że Stany Zjednoczone mogą rządzić światem zachodnim, że o wszystkim może decydować garstka ludzi siedzących w gabinetach Waszyngtonu. Przeraziłem się, ponieważ uprzytomniłem sobie, że sami za leżymy do innych. Cena, jaką płacimy za te lekcje, jest poniżenie. Jednakże, jeżeli nie zapamiętamy tej lekcji, to będzie najgorsze, jeżeli z góry pogodzimy się z tym, że pozostaniemy osamotnieni”.

# Ludność całych Niemiec solidaryzuje się z treścią listu premiera Grotewohla do Adenauera

## Berlin (PAP) — Propozycja premiera Niemieckiej Republiki Demokracycznej utworzenia drogi do pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego.

Organ Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej „Neue Zeit” podkreśla, że ludność całych Niemiec występuje stanowczo przeciw remilitaryzacji, żądając zapewnienia pokoju i demokratycznego zjednoczenia Niemiec.

Naród niemiecki domaga się — pisze dziennik — by udzielono jedynomyślnie odprawy tym, którzy przygotowują trzecią wojnę światową. Wita on więc z całego serca list premiera Grotewohla do Adenauera, proponujący wkroczenie na drogę pokoju i jedności.

Robotnicy jednej z wielkich hut NRD wysłali do robotników 8 hut zachodnio-niemieckich telegram, wzywający do wyrzucia nacisku na rząd w Bonn, by potraktował on pozytywnie propozycję premiera Grotewohla.

Uczestnicy zwołanej do Lipska konferencji techników kolejowych NRD wezwali techników i inżynierów kolei zachodnio-niemieckich do niezwłocznego podjęcia kroków w tymże kierunku. Okręgowy komitet bojowników o pokój w Dortmundzie skierował do Adenauera żądanie, by szef rządu w Bonn przyjął propozycję premiera Grotewohla w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Organ Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej „Neue Zeit” podkreśla, że ludność całych Niemiec występuje stanowczo przeciw remilitaryzacji, żądając zapewnienia pokoju i demokratycznego zjednoczenia Niemiec.

Naród niemiecki domaga się — pisze dziennik — by udzielono jedynomyślnie odprawy tym, którzy przygotowują trzecią wojnę światową. Wita on więc z całego serca list premiera Grotewohla do Adenauera, proponujący wkroczenie na drogę pokoju i jedności.

Robotnicy jednej z wielkich hut NRD wysłali do robotników 8 hut zachodnio-niemieckich telegram, wzywający do wyrzucia nacisku na rząd w Bonn, by potraktował on pozytywnie propozycję premiera Grotewohla.

Uczestnicy zwołanej do Lipska konferencji techników kolejowych NRD wezwali techników i inżynierów kolei zachodnio-niemieckich do niezwłocznego podjęcia kroków w tymże kierunku. Okręgowy komitet bojowników o pokój w Dortmundzie skierował do Adenauera żądanie, by szef rządu w Bonn przyjął propozycję premiera Grotewohla w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

„Nie może pan i nie powinien od rzucać wykładniętą dłoń — stwierdza telegram z Dortmundu — jeżeli nie chce pan zdradzić sprawy pokoju oraz interesów narodowych na rodu niemieckiego”.

Górnicy w Westerholt (Niemcy Zachodnie) uchwalili rezolucję, domagającą się od władz w Bonn, by zmanifestowały gotowość poparcia praskiej deklaracji 8 ministrów Spraw Zagranicznych.

# NARADA DOKERÓW I MARYNARZY 18 PAŃSTW w Warszawie

## Warszawa (PAP) — Dnia 10 bm. rozpoczyna się w Warszawie obrada rozszerzonego Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Marynarzy i Dokerów. Udział w obradach zapowiedzieli już delegaci dokerów i marynarzy 18 państw, m. in.: ZSRR, Chin Ludowych, Francji, Włoch, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachod-

nich, Szwecji, Holandii, USA. Świątową Federację Związków Zawodowców reprezentować będzie sekretarz SFZZ, Bolesław Gebert.

Program posiedzenia Komitetu Administracyjnego przewiduje m. in. sprawozdania z przebiegu prowadzonej przez dokerów i marynarzy różnych krajów walki w obronie pokoju, o prawa robotnicze i o jedność ruchu związkowego.

# Budowa olbrzymiej zapory wodnej na Węgrzech

## BUDAPEST (PAP) — Na Węgrzech rozpoczęto budowę nowej wielkiej zapory wodnej na rzece Tysie. Zapora ta, która będzie największą tego rodzaju budowlą w całym kraju, umożliwi nawodnienie 200.000 ha ziemi uprawnej. Zbudowana przy zaprzecie elektrownia wytwarzać będzie 6-krotnie więcej prądu elektrycznego niż wszystkie elektrownie węgierskie w chwili obecnej.

# Terror i fałszerstwa stosowali organizatorzy farsy wyborczej w Zachodnim Berlinie

BERLIN (PAP) — Prasa donosi, że podczas separatystycznych „wyborów” przeprowadzonych w Berlinie zachodnim, władze okupacyjne i zachodnio-berlińskie dopuściły się jaskrawych fałszerstw i stosowały ponadto wobec ludności metody terroru, zmuszając wyborców do udziału w farsie wyborczej.

W dniu wyborów zmobilizowano tysiące agentów policyjnych, którzy pojawili się na ulicach miasta w cywilnych ubraniach. Sledzili oni mieszkańców zachodniego Berlina, „do dejrzących” o sympatyzowanie z ruchem pokojowym.

Wielu wyborców otrzymało pisma zawierające pogroźki, że zostaną surowo ukarani w wypadku, gdyby w ich okręgu wyborczym frekwencja była niska, lub ilość nieważnych kartek była znaczna.

Nadto władze, które zorganizowały wybory, dopuściły się fałszerstw podczas obliczania głosów. Nawet zachodnio-niemiecka prasa musiała przyznać, że „w wielu wypadkach miały miejsce fałszerstwa wyborcze”.

W licznych okręgach wyborczych obliczanie głosów odbywało się bez

udziału przedstawicieli społeczeństwa. Dziennik „Montag Morgen” wskazuje na to, że w okręgu wyborczym Steglitz przy ulicy Ringstrasse jeden z członków komisji wyborczej został aresztowany za to, że głośno zwrócił uwagę na fakty fałszerzowania wyborów.

W dniu wyborów zmobilizowano tysiące agentów policyjnych, którzy pojawili się na ulicach miasta w cywilnych ubraniach. Sledzili oni mieszkańców zachodniego Berlina, „do dejrzących” o sympatyzowanie z ruchem pokojowym.

Wielu wyborców otrzymało pisma zawierające pogroźki, że zostaną surowo ukarani w wypadku, gdyby w ich okręgu wyborczym frekwencja była niska, lub ilość nieważnych kartek była znaczna.

Nadto władze, które zorganizowały wybory, dopuściły się fałszerstw podczas obliczania głosów. Nawet zachodnio-niemiecka prasa musiała przyznać, że „w wielu wypadkach miały miejsce fałszerstwa wyborcze”.

W licznych okręgach wyborczych obliczanie głosów odbywało się bez udziału przedstawicieli społeczeństwa. Dziennik „Montag Morgen” wskazuje na to, że w okręgu wyborczym Steglitz przy ulicy Ringstrasse jeden z członków komisji wyborczej został aresztowany za to, że głośno zwrócił uwagę na fakty fałszerzowania wyborów.

W dniu wyborów zmobilizowano tysiące agentów policyjnych, którzy pojawili się na ulicach miasta w cywilnych ubraniach. Sledzili oni mieszkańców zachodniego Berlina, „do dejrzących” o sympatyzowanie z ruchem pokojowym.

Wielu wyborców otrzymało pisma zawierające pogroźki, że zostaną surowo ukarani w wypadku, gdyby w ich okręgu wyborczym frekwencja była niska, lub ilość nieważnych kartek była znaczna.

Nadto władze, które zorganizowały wybory, dopuściły się fałszerstw podczas obliczania głosów. Nawet zachodnio-niemiecka prasa musiała przyznać, że „w wielu wypadkach miały miejsce fałszerstwa wyborcze”.

W licznych okręgach wyborczych obliczanie głosów odbywało się bez

# Lokaje imperializmu USA-obradują

## Reakcyjni przywódcy amerykańskich związków zawodowych byli zawsze agentami kapitalistów w ruchu robotniczym. Lenin nazywał ich „robotniczymi subiekctami klasy kapitalistów”.

„Jest rzeczą dowiedziona w praktyce, że działacze ruchu robotniczego, należący do kierunku oportunistycznego są lepszymi obrońcami burżuazji niż sami burżmistrzowie. Gdyby nie kierowali oni robotnikami, burżuazja nie mogłaby się utrzymać” — pisał Lenin w r. 1920.

Reakcyjni przywódcy amerykańskich związków zawodowych — Green, Murray, Carey, Reuter i inni, nie tylko wyrzekli się obrony interesów mas pracujących USA, lecz objęli funkcje bezpośrednich pomocników imperialistycznych podżegaczy wojennych. Świadczy o tym dobitnie XII Zjazd CIO (Konferencja Przemysłowych Związków Zawodowych), który zakończył swe obrady w Chicago w końcu listopada br.

Obrady te wykazały, że reakcyjne kierownictwo CIO całkowicie skapitulowało przed monopolami amerykańskimi i rządem Trumana, że stało się faktycznie robotniczą filią burżuazyjnej partii Trumana. Murray i Ska zaprzędają bowiem najżywniejsze interesy amerykańskiej klasy robotniczej.

Już obecnie widoczny jest zgubny wpływ, jaki wywarło na stopę życiową amerykańskich mas pracujących przedstawienie ekonomiki USA na tory wojenne. Z każdym dniem kurczy się stopa życiowa mas pracujących, a jednocześnie zwiększają się zyski monopolu. Nawet Murray, w swym odpowiednio sformułowanym referacie sprawozdawczym, zmuszo-

ny był przyznać, że w ciągu ostatnich 10 lat zyski monopolu amerykańskiego wzrosły przeszło 3-krotnie.

Tylko w pierwszym półroczu 1950 r. — oświadczył Murray — zyski monopolu w porównaniu z odpowiednim okresem 1948 r. wzrosły o 43 procent.

Jednocześnie płace robotników amerykańskich wzrosły zaledwie o 5,9 proc. Należy również zaznaczyć, że od początku wojny w Korei realne płace robotników amerykańskich znacznie się obniżyły na skutek wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby w granicach 10—27 proc.

A cóż proponuje Murray w celu polepszenia sytuacji szeregowych członków związku? Oflarowuje on im jedynie zgnitą teorię „współpracy klasowej z przedsiębiorcami”, teorię, którą — w myśl dyrektyw monopolu — głosi od chwili rozpoczęcia smutnej kariery związkowego biurokraty.

W świetle obrad zjazdu okazało się, że reakcyjne kierownictwo CIO z Murrayem na czele popiera bez zastrzeżeń antyludową politykę rządu Trumana. Aprobując wysięg zbrojny, Murray wyzwał na zjeździe chicagowskim, aby robotnicy „ponosili równo (z monopolistami) ofiary” na cele obrony. W przemówieniach Murraya, Reutera, Careya i innych slugusów Wall - Street nie znajdujemy ani śladu krytyki reakcyjnej polityki monopolu, nie znajdujemy najlżejszej próby obrony interesów mas pracujących.

I nie ma w tym nic dziwnego. Przecież sam Murray, jako przewodniczący Związku Hutników, niejednokrotnie na rozkaz monopolu łamał strajk metalowców. Pierwszy zastępca

Murraya w CIO, Reuter, słynie w USA jako wierny slugus towarzystwa General Motors, którego zyski w pierwszej połowie 1950 r. wzrosły o 60 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Apel Murraya, wzywający do ponoszenia „jednakowych ofiar” oznacza jawną zdradę interesów robotników, oznacza wydatne poparcie dla monopolistycznej polityki zamrażania płac i zwiększania zysków monopolu. Nie należy się więc dziwić, że Truman i prze mawiający na zjeździe minister Pracy, Tobin, dziękowali reakcyjnym przywódcom CIO za popieranie ich polityki.

Zjazd chicagowski odbył się pod znakiem przygotowań do wojny. Murray, Reuter i inni przywódcy związkowcy prześcigali się w oszczerstwach pod adresem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Pod ich wpływem delegaci zaaprobowali amerykańską interwencję zbrojną w Korei, co oczywiście nie było żadną niespodzianką, zważywszy, że prawie natychmiast po wydanu przez Trumana rozkazu wszczęcia agresji w Korei, Reuter opublikował broszurę, pt. „Totalna ofensywa pokojowa”, wyrażając wierno poddańcze uczucia wobec Trumana i Wall - Street.

Warto przytoczyć na zakończenie urywek referatu Murraya: „Obecne zadania w dziedzinie mobilizacji... wymagają bezwzględnego rozszerzenia produkcji samolotów, czołgów, armat, amunicji i wielu związanych z tym towarów...”, a dalej: „...na pierwszym miejscu winna się znaleźć produkcja wojenna”.

Reakcyjni przywódcy CIO zdemaskowali się całkowicie jako podżegacze wojenni,

Z życia Partii

Organizacja partyjna dzielnic Bałuty podnosi na wyższy poziom szkolenie ideologiczne

Uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR w sprawie masowego szkolenia ideologicznego wskazała całej organizacji partyjnej na obrzydliwe zaległości w tej dziedzinie, wykazała braki i błędy, popelniane przez organizacje terenowe w dotychczasowym szkoleniu i wysunęła zadania organizacji partyjnych w bieżącym roku szkoleniowym. Najważniejszym zadaniem jest odpowiednie dobor kadry wykładowców oraz podniesienie jakości nauczania.

Plenum Komitetu Łódzkiego, obradujące w październiku br. nad uchwałą Biura Politycznego KC PZPR, wskazało na poważny przełom, jaki dokonał się w łódzkiej organizacji partyjnej. W bieżącym roku około 45 proc. członków i kandydatów Partii zostało objętych szkoleniem. Plenum zwróciło uwagę na błędy, które popełniono w organizacyjnej i merytorycznej pracy szkoleniowej.

Przyczyny niedociągnięć

W oparciu o uchwałę Biura Politycznego KC oraz uchwałę K. Ł. obradowało przed kilkoma dniami rozszerzone plenum Komitetu Dzielnicowego Bałuty. Plenum uwytkowało osiągnięcia i braki dotychczasowego przebiegu szkolenia, prowadzonego przez bałucką organizację partyjną. Oceniło krótko i rzeczowo

Uczestnicy konferencji poruszyli wiele ciekawych i istotnych zagadnień. Poważnym niedomaganiem w pracy szkoleniowej organizacji partyjnej Dzielnic Bałuty było mechaniczne kierowanie na szkolenie, bez uwzględniania indywidualnych różnic w kandydatach. To właśnie sprawiło, że frekwencja na kursach była niska. Nie poświęcono dostatecznej uwagi sprawie odpowiedniego doboru kierowników kursów partyjnych, którzy częstokroć, na skutek braku odpowiedzialności, przyznawali się do obniżania dyscypliny nauczania. Towarzysze, odpowiedzialni za szkolenie, nie dbali niestety

o to, aby kursanci mieli do nauki odpowiednie warunki lokalowe i byli na czas zaopatrywani w podręczniki i broszury. Okoliczności te przyczyniły się w poważnym stopniu do obniżenia frekwencji i poziomu nauczania. Nie spełniali też swych zadań i niektórzy wizytatorzy kursów, którzy zamiast podzielić się swymi uwagami z wykładowcami i kierownikami, ograniczali się częstokroć tylko do roli obserwatorów. Analiza wykazała, że aczkolwiek w bieżącym roku szkoleniowym zorganizowano na terenie dzielnic kilkanaście młodzieżowych zespołów szkoleniowych, co jest oczywiście poważnym osiągnięciem w porównaniu z rokiem ubiegłym — to jednak wciąż jeszcze brak jest opieki i pomocy ze strony kierownictwa organizacji partyjnych.

Wiele jednak spraw zostało pominiętych. Przytoczyć należy chociażby zagadnienie szkolenia kobiet, o którym wspomnieliśmy tylko i sekretarz w swym referacie. Zbyt mało wysuwano przykładów z terenu zakładów pracy, nie operując się na konkretnych, własnych doświadczeniach. Nie sygnalizowano błędów, popełnianych przez wykładowców, a zdarzały się one niestety. Towarzysze nie podkreślili doniosłości nauk czerpanych z historii WKP(b) i dzieł marksistowsko-leninowskich, nie wykazali, jak pomagają im one w pracy zawodowej i partyjnej.

Uchwała, podjęta przez Plenum, także nie odzwierciedla dostatecznie zadań dzielnicowej organizacji partyjnej w dziedzinie szkolenia ideologicznego na rok bieżący, nie uwzględnia wielu bardzo istotnych zagadnień, jak np. sprawy wzmożenia frekwencji, podniesienia poziomu wykładowców, zwiększenia udziału kobiet w szkoleniu i t. p. Uchwała nie ustala, kto konkretnie ponosi odpowiedzialność za realizację poszczególnych zadań.

Wnioski dla dalszej pracy w zakresie szkolenia

Trzeba stwierdzić, że Plenum KD Bałuty, poruszając istotne i ważne zagadnienia, ściśle związane ze sprawą wzmożenia rozwoju szko-

lenia ideologicznego i podniesienia jego poziomu. Słusznie wskazano na konieczność pogłębienia pracy z wykładowcami, wzmożenia kontroli wyników nauczania ze strony egzekutyw podstawowych organizacji partyjnych, starannego doboru kandydatów na szkolenie, poprowadzonego indywidualnymi rozmowami z towarzyszami.

Jeżeli organizacja partyjna Dzielnic Bałuty pragnie w przyszłości uniknąć popełnianych dotychczas błędów, jeżeli chce podnieść poziom szkolenia ideologicznego, winna w oparciu o rozległy zakres zagadnień poruszanych podczas dyskusji i uwzględniając zarazem wszystkie pominięte sprawy, opracować bardziej wnikliwą uchwałę. Ustawiczna kontrola wykonania tej uchwały, przyczyni się do pełnej realizacji zadań, które Biuro Polityczne KC postawiło w dziedzinie szkolenia przed wszystkimi instancjami i organizacjami partyjnymi.

Z. Ruta.

Zwycięzcy w konkursie

o najlepsze przykręcanie przedzą

Aleksander Kowalski z ZPB im. Marchlewskiego



Aleksander Kowalski, przedzarcz z odpadkowej ZPB im. Juliana Marchlewskiego, uzyskał je dno z trzech pierwszych miejsc w konkursie na najlepsze przykręcanie przedzą. Wiadomość o tym przyszła do przedzarni odpadkowej wraz z pierwszym egzemplarzem „Głosu”.

Natychmiast po przeczytaniu gazety, kierownik przedzarni oraz sekretarz organizacji partyjnej wykonali afisz, podający radosną nowinę: „Nasz przedzarcz, ob. Kowalski, zdobył pierwsze miejsce w konkursie”.

A gdy o godz. 13 przedzarcz Kowalski przyszedł na popołudnio-

wą zmianę, otoczyli go kołem towarzysze pracy i serdecznie, gorąco winszowali zwycięstwa.

— Już w pierwszych dniach — opowiada zwycięzca — zgłosiłem swój udział w konkursie na najlepsze przykręcanie przedzą. I doceniłem znaczenie konkursu. Chodziło przecież o to, aby podnieść jakość przedzą oraz tkanin.

Ob. Kowalski jest śrubownikiem na samoprzestrzeczarkach. W ciągu swej 40-letniej praktyki doszedł do wniosku, że o jakości dobrego przykręcania przedzą decydują dwa następujące momenty: przede wszystkim nitka musi być przykręcona w pierwszej połowie drogi samoprzestrzeczarki, to znaczy zaraz przy walech zasilających. Drugim nie mniej ważnym czynnikiem jest przestrzeganie, aby kołce nitki przy skręcaniu były krótkie i dokładnie rozkręcone.

— Nasz Kowalski, to dobry przedzarcz i kolega — stwierdza kierownik przedzarni, ob. Ciesielski. — Przedzą jego zawsze wyróżniała się jakością spośród innych. Codziennie, a zawsze chętnie udziela wskazówek, uczy młodych przedzarczy właściwej metody przykręcania. Jego przeciętna baza akordowa wynosi 109,2 procent.

Zwycięzca w konkursie, ob. Kowalski, przyrzeka pracować jeszcze lepiej, zobowiązuje się w dalszym ciągu kształcić młode kadry fachowców.

Genowefa Ciesielska z ZPB im. Hanki Sawickiej



Jedną ze zdobywczyń pierwszej nagrody w konkursie o tytuł najlepszej przedzarki jest ob. Genowefa Ciesielska. Ob. Ciesielska pracuje w przedzarni cienko przedzarni ZPB im. Hanki Sawickiej. Jest to młoda, 31-letnia kobieta, już od 15 lat zatrudniona w tych samych zakładach, jako przedzarka.

Gdy w Zakładach im. Hanki Sawickiej organizowano wielo-warsztatowość, ob. Ciesielska je dno z pierwszych przeszła na ob. służyć 6 stron. Z pracy zawodowej wykazuje się dobrze, swa bazę produkcyjną wypełnia w 115 proc.

Chociaż ob. Ciesielska jest matką dwojga małych dzieci, znajduje również czas i na działalność społeczną, jako aktywna członkini koła Ligii Kobiet przy ZPB im. Hanki Sawickiej.

Niezmiernie ucieszyła mnie wiadomość o uzyskaniu tytułu najlepszej przedzarki w przedzarni cienkopredzarni — mówi ob. Ciesielska. — Przystępując do konkursu nigdy nawet przez chwilę nie pomyślałam, że spotka mnie takie zaszczytne wyróżnienie. Rozumiem, że nakłada to na mnie nie we obowiązki. Dołożę starań, aby w dalszym ciągu jak najlepiej i jak najdokładniej przykręcać przedzą. Będę w tajemniczość inne robotnice naszej przedzarni i w me tody mojej pracy. Jakkolwiek

mam dużo zajęcia przy moich „szóstkach”, to jednak każdą wolną chwilę poświęcę sprawie szkolnej i innych przedk.

Uważam, że konkurs na najlepszą przedzarczkę przyczyni się do trwałej pracy, ponieważ podbuduje przedzarczkę do wzmagania wydatności pracy, podnosząc zarazem ich kwalifikacje zawodowe.

Przy realizowaniu zadań Planu 6-letniego potrzebni nam są do brzy przedzarcze, do brzy fachowcy w swym zawodzie, ludzie, którzy swą codzienną pracą budują lepszą, jaśniejszą przyszłość dla nas i przyszłych pokoleń.

(Gw.)

Chłopi pracujący walczą z wrogiem klasowym BOGACZ WIEJSKI BEŁDOWSKI z ANIOŁOWA od dwóch lat trzymał niemiłoczone zboże w stertach

Nad dachami domostw gromady Aniołów, pow. łódzkiego, wysoko wystęła w górę komin cegielni. Obok, przed obrzydliwym stodołą, warczy młocarnia. Mimo wczesnych godzin rannych widać tu wyłożoną pracę. Przeprowadzane są właśnie przymusowe omłoty u osławionego właściciela cegielni i 18-hektarowego gospodarstwa, Teofila Bełdowskiego.

Ob. Bełdowski — znany wysoki-waż przedwojenny, od dwóch lat przetrzymywał sterty niemiłoczonego zboża. Na próżno trójka gromadzka kilkanaście razy zgłaszała się do niego i przypominała o obowiązku odstąpienia 33 metrów zboża. Wszelkie upomnienia pozostawały bez skutku. Bogacz nie odstawił ani kilograma, a zboże pozostawało w dalszym ciągu w stogach i stodołach.

Nie pomogła również interwencja ogólnego zebrania gromadzkiego, na którym chłopcy i średnioludni nawoływali sabotażującego skup zboża bogacza do wypełnienia obowiązku wobec państwa.

— Jeżeli mi, chłopcy mało i średnioludni — mówiono na zebraniu — odstąpimy zboże, to dlaczego tak bogacz wiejski, jak Bełdowski, nie odstawi ziarna na chleb dla mas pracujących, które swą ofiarą prac przyczyniają się do podniesienia naszej gospodarki?

Wszelkie upomnienia zostały zlekceważone przez bogacza Bełdowskiego. Wreszcie wyczerpała się cierpliwość chłopstwa. Mało i średnioludni przystąpili w dniu 5 bm. do przymusowych omłotów. Już po wrzuceniu kilkunastu snopków zboża na maszynę wzmożły się jeszcze bardziej gniew i oburzenie chłopów. Oto bowiem zboże, przetrzymywane w stogach od dwóch lat, zostało pożarte przez paszyty. Pobrana próbka z pierwszego oświadu wykazała, że wółki mocno uszkodziły ziarno. Bełdowski, znany wróg klasowy i wyżyłszy, pałający nienawiścią do państwa ludowego, wolał oddać ziarno na pastwę robactwu, niż odstawić je na chleb dla klasy pracującej.

— „My nie od dziś znamy tego wysoki-waża — oświadczyła chłopcy gromady Aniołów. — Przecież nie kto inny, jak on właśnie do dnia dzisiejszego nie wypuścił należności robotnikom zatrudnionym w jego cegielni przed wojną.

Przed domem Bełdowskiego robotnicy oraz ich rodziny wystawiali całymi nocami, aby uchwycić go i wyusić zapłatę. Ale fabrykant Bełdowski zawsze był nieuchwytny. Pracujący u niego robotnicy mieszkali w ruderach, które waliły się na

ich głowy. Tak było w domu, który zamieszkiwała Maria Maciakowa z trojgiem dzieci.

Wyżyłkiwał on również i młodocianych. Kazimierz Gruziński pracował u niego, mając zaledwie 14 lat. — Robota to była ciężka, ale warunki rządów kapitalistycznych zmuszały mnie do znoszenia tego haniebniejszego wyżyłki — stwierdza Gruziński.

— Cegielnia czynna była sezonowo, a w dodatku nieregularne wynagrodzenie wymagało wśród robotników głód i nędzę — opowiada

ob. Gruziński, która również pracowała tam, jako robotnica.

Wreszcie nadeszła pora sprawiedliwości. Nie pomogły machinacje, których chwycił się fabrykant — bogacz wiejski. Aby nie płacić podatku państwu, pozostawił cegielnię niezczynną, leżały u niego całe polacie ziemi ugięte w celu zmniejszenia powierzchni ziemi uprawnej. Chłoptwo pracujące jednak demaskuje te, wrogi zakusy i wyznacza na Bełdowskiego przez trójkę gromadzką ilość zboża zostanie dostarczona do punktu skupu. Wf.

Na oddziale II. zwanym „Biała”, świętuje uroczystości ten podniósł moment młodzież, stanowiąca większość lutejszej załogi. ZMP-owcy: Irena Bednarska, Jerzy Żurawski — przewodnicy pracy — wodza rej na sali.

Przemawiają następnie przedstawiciele organizacji partyjnej oraz rady zakładowej. I nagle ktoś wzniósł szczyry, gromki okrzyk na cześć przedowników pracy.

— Niech żyją przewodownicy! — podchwytują zgromadzeni w biurze tkalnicy robotnicy i majstrowie. — „Niech żyje Plan 6-letni!” — „Niech żyje pokój!”

Te triumfalne okrzyki docierają do sal produkcyjnych tkalni. Radność załogi nie ma granic. Gdy robotnicy dowiadują się, że do końca roku zakłady wyprodukują dodatkowo poważne jeszcze ilości metrów tkanin, znów dają wyraz swemu zadowoleniu, że z tak poważną rezerwą rozpoczyna drugi rok Planu 6-letniego. Niemalży to wkład do dzieła pokoju i budowy fundamentów socjalizmu.

Niektórzy tkacze już w październiku i listopadzie wykonali swe plany roczne. Andrzej Kozłowski, pracujący na 4 szerokiach krosnach i wyrobił przeciętnie 126 proc. bazy, wykonał swój plan w dniu 2 listopada. Od dawna wypełnił swe roczne zadania tkacze: Stanisław Dziekuta, Janina Niepsuj, Kazimierz Zajdecki, Józef Jadwiszczak i wielu innych.

W poczuciu dobrze spełnionych obowiązków obchodzą dzisiejszą uroczystość majstrowie tkaczy: Wacław Parzynowski, Krawczyński, Kwiatkowski, Kaczmarek oraz ci wszyscy, którzy wydatnie przyczynili się do wykonania planu.

— Nie żałujemy wysiłku ani starań — mówi tkaczka Bieniek, obsługująca 6 krosien. — Pracujemy sumiennie, nie opuszczamy dni roboczych, aby tylko przyczynić się do wzmocnienia naszej Ojczyzny i utworylenia pokoju na świecie.

Pierwsza tkalnia w przemyśle bawełnianym wykonała roczny plan produkcji Wielki dzień tkaczy ZPB im. Armii Ludowej

„Dzisiaj o godz. 8.30 tkalnia nasza wykonała roczny plan państwowy” — rozlega się dumny meldunek z głośników, zainstalowanych na terenie ZPB im. Armii Ludowej.

W biurze tkalni panuje wielki ruch. Na zaproszenie kierownika schodzą się przewodnicy pracy i majstrowie. Przybyli przedstawiciele dyrekcji, organizacji partyjnych i związków zawodowych.

— Świąteczny dzień uroczysty dzień — oświadcza dyrektor naczelny, tow. Rogoziński. — Załoga naszej tkalni wypełniła zadania rocznego planu produkcyjnego. W imieniu dyrekcji dziękuję serdecznie przewodnikom pracy, majstrom, racjonalizatorom i całej załodze za wysiłek, który sprawił, że tkalnia nasza, pierwsza w przemyśle bawełnianym, zrealizowała roczny plan.

Przemawiają następnie przedstawiciele organizacji partyjnej oraz rady zakładowej. I nagle ktoś wzniósł szczyry, gromki okrzyk na cześć przedowników pracy.

— Niech żyją przewodownicy! — podchwytują zgromadzeni w biurze tkalnicy robotnicy i majstrowie. — „Niech żyje Plan 6-letni!” — „Niech żyje pokój!”

Te triumfalne okrzyki docierają do sal produkcyjnych tkalni. Radność załogi nie ma granic. Gdy robotnicy dowiadują się, że do końca roku zakłady wyprodukują dodatkowo poważne jeszcze ilości metrów tkanin, znów dają wyraz swemu zadowoleniu, że z tak poważną rezerwą rozpoczyna drugi rok Planu 6-letniego. Niemalży to wkład do dzieła pokoju i budowy fundamentów socjalizmu.

Niektórzy tkacze już w październiku i listopadzie wykonali swe plany roczne. Andrzej Kozłowski, pracujący na 4 szerokiach krosnach i wyrobił przeciętnie 126 proc. bazy, wykonał swój plan w dniu 2 listopada. Od dawna wypełnił swe roczne zadania tkacze: Stanisław Dziekuta, Janina Niepsuj, Kazimierz Zajdecki, Józef Jadwiszczak i wielu innych.

W poczuciu dobrze spełnionych obowiązków obchodzą dzisiejszą uroczystość majstrowie tkaczy: Wacław Parzynowski, Krawczyński, Kwiatkowski, Kaczmarek oraz ci wszyscy, którzy wydatnie przyczynili się do wykonania planu.

— Nie żałujemy wysiłku ani starań — mówi tkaczka Bieniek, obsługująca 6 krosien. — Pracujemy sumiennie, nie opuszczamy dni roboczych, aby tylko przyczynić się do wzmocnienia naszej Ojczyzny i utworylenia pokoju na świecie.

Wszyscy już wiedzą o tym, że tkalnia wykonała plan, jak również i to, że Centralna Rada Zw. Zaw. Przynosiła zakładom zaszczytny tytuł, nagrodę oraz Sztandar Przechodni. Cieszą się więc młodzi tkacze i dumni są z osiągniętych sukcesów.

Cała załoga ZPB im. Armii Ludowej w tym uroczystym dniu postanowiła przodować nadal, podnosząc stale ilość i jakość produkcji, rozwijając wielo-warsztatowość i racjonalizatorstwo.

Robotnicy ZPB im. Armii Ludowej nie oddadzą łatwo zaszczytnego tytułu oraz Sztandaru Przechodniego.

Ludzie, którzy budują socjalizm

Załoga L-15 pracuje według nowych norm

Na pozór nic nie uległo zmianie. Tak samo, jak dawniej, w listopadzie czy październiku, stukają miarowo misterne automaty, wytwarzające łańcuszki. Tak samo uważnie przesuwa kruchy produkt w swych rękach — pracownice Fabryki L — 15.

A jednak jest różnica. Od 1 grudnia nastąpił to zasadniczy zwrot. Nowa, twórcza myśl za-triumfowała.

Załoga Fabryki Żarówek L — 15 już od kilku dni pracuje według nowych norm. Ruchy pracownic w oddziale pakowni stały się szybsze i zwinniejsze. Podobnie w oddziale ciecicia szkła i w zespole 200-watowym, wprowadzono w życie ulepszenia, które choć są drobne, znacznie ułatwiają pracę. Oddział ciecicia szkła przeniesiono do nowego pomieszczenia. Sporządzono podnożki dla robotnic. W pakowni zmienia się konstrukcje stołów. Kierownictwo zakładów, organizacja partyjna i związkowa uczyniły wszystko, aby stworzyć jak najodpowiedniejsze warunki dla zwiększenia wydajności pracy.

Nowe normy — większa wydajność

Okazało się od pierwszego dnia, że wszędzie tam, gdzie podniesiono normy, zostały one przekroczone, i to znacznie. Zespół 200-watowy wykonał dzienną normę w 115 proc. Pakownia — w 135 proc. Zespół wyrobu nówek — w 121 proc. Dzięki doprowadzeniu planu produkcyjnego do każdego zespołu, dzięki doskonale funkcjonującej sprawozdawczości załoga każdego dnia zna dokładnie wyniki swej pracy.

Można stwierdzić już dzisiaj, że nowe normy spełniły swe zadanie, że wydajność, tak jak planowano, wzrosła o 5 proc. Nastąpiło to z tego względu, że ludzie z Fabryki L — 15

ambitnie i uparcie realizują swe zadania. Ludzie, którzy sami, z własnej inicjatywy, podwyższyli normy i nie czekając na nadejście nowego roku wprowadzili je w życie o miesiąc wcześniej.

ZMP-ówka Jańczyk nie traci czasu na próżno

Zaczęło się od tego, że któregoś dnia na początku listopada ZMP-ówka Irena Jańczyk, wystąpiła na ogólnym zebraniu załogi z projektem rewizji norm.

— To wstyd — oświadczyła — że nie pracujemy, jak należy, przez pełne 8 godzin. Ja, na przykład, każdego dnia prawie w ciągu godziny nie mam nic do roboty. Nie mogę produkować więcej, gdyż jestem uzależniona od innych maszyn. Tak dzieje się w wielu zespołach. Trzeba to naprawić!

Irena Jańczyk siedzi teraz na wysokim stołku przy swoim automatycznym nawlekaczu, pochylona uważnie nad obracającym się stołem maszyn. Wprost nie chce się wierzyć, iż owa nieśmiała dziewczyna zapoczątkowała w fabryce wielki przewrót. Jej inicjatywę podchwyciła od razu ZMP-owcy oraz towarzysze partyjni, za jej przykładem poszła cała załoga.

Irka nie traci już teraz czasu na próżno. Pracuje pełne 8 godzin. Przekracza znacznie swą nową normę. I jest ogromnie dumna z tego, że w L — 15 zapomniano już prawie o starych normach, że cała fabryka tętni wyłożoną pracą.

Usprawnienia ułatwiają pracę

Aby dokładnie opisać, kim jest tow. Stefan Rurawski i jakie są jego zasługi, trzeba

było by wypełnić pokaźnych rozmiarów książkę. Na którą tylko maszynę spojrzeć, o jakikolwiek osiągnięciu technicznym wspomnieć wszędzie znać nowatorską pracę towarzysza Rurawskiego. Gdy przyszedł tutaj po zakończeniu wojny, zastał dosłownie kilka zniszczonych maszyn. Zmontowane przez niego od nowa, częstokroć ze złomu, całe zespoły, dzięki ciągłym ulepszeniom pracują coraz wydajniej. I leż rzeczy pozornie drobnych, a ogromnie ułatwiających i usprawniających produkcję, wyszło spod jego naprawczych „złoty” rąk! Ten racjonalizator — samouk, o nieprzeciętnej zdolności nie raz już zadziwił ludzi, posiadających dyplomy i cenzury naukowe. On to przede wszystkim zarówkę do urządzeń dalekopisowych, dotychczas sprowadzaną za poważne sumy z zagranicy.

Tow. Rurawski żyje twórczą pracą. Stałe jest pełen nowych pomysłów. Za szybkością pomysłów idzie szybkość czynów. Przy pomocy ślusarzy i monterów tow. Rurawski dokonuje istnych cudów. O 50 proc. i więcej podnosi wydajność maszyn, ułatwia pracę robotnikom. Cała załoga otacza go wielką sympatią. Ceni go kierownictwo organizacji partyjnej, uważa go za wybitnego specjalistę.

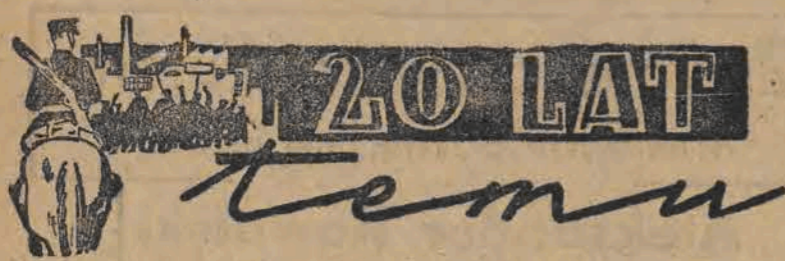
Każdy wie, że to, iż załoga L — 15 bez jakikolwiek trudności pracuje na nowych normach i przekracza je, stanowi w ogromnej mierze zasługę tow. Rurawskiego.

Gdy opuszczamy rozległą salę fabryczną, widzimy jak tow. Rurawski rysuje monterom schemat maszyny według własnego pomysłu... krede na blasze. Z takich planów powstają nowe, świetnie działające automaty.

Tacy ludzie, jak tow. Rurawski, wykuwają nową, jasną przyszłość. Tacy ludzie budują socjalizm.



Pracownicy przysięgają wstąpieniu do Partii PZPR-KUCZ



Co pisała prasa łódzka w dniu 8 grudnia 1930 r.

**NA ZIMĘ — MASOWE REDUKCJE**

Na terenie fabryk łódzkich, gdzie wywieszono zawiadomienia o wstrzymaniu pracy — odbyło się szereg burzliwych wieców, na których robotnicy występowali przeciw machinacjom przemysłowców, oczka wiążących robotników pracy w krytycznym okresie zimowym. Robotnicy domagali się wypłacenia zarobków na czas wstrzymania pracy w fabrykach.

**PRZECIW BEZROBOTNYM — MOTOPOMPY I PAŁKI POLICJI**

W związku z masowymi redukcjami w fabrykach oddziały policji łódzkiej zostały wzmocnione rezerwą sprowadzoną z kilku szkół policyjnych. W dniu wczorajszym do Łodzi nadeszła większa ilość tarcz ochronnych i pancerny stalowych. Do dyspozycji policji postawiono również kilka wozów strażackich z motopompami.

**Z BRAKU PRACY I NĘDZY**

Anna Karczeńska, zamieszkała przy ul. Rzgowskiej — wypłała większą ilość jodyny. Przyczyną samobójstwa były złe warunki materialne i brak pracy.

Na ulicy Piotrkowskiej obok Nr 191 rzucił się pod tramwaj mężczyzna o nieznanym nazwisku. Odziany był biednie.

**KRYZYSOWE ŚWIĘTA**

Reporter „Republiki” narzeka, że mimo okresu przedświątecznego w handlu łódzkim panuje przerażająca pustka i cisza. Kupcy nie czynią żadnych przygotowań. Zamknięcie łódzkich fabryk na trzy tygodnie przed świętami dobiło i robotników i kupiectwo.

Również w halach targowych panuje kompletna cisza. Przekupnie oświadczyli reporterowi, że najstarsi ludzie nie pamiętają takiego okropnego czasu i tak smutnie zapowiadających się świąt.

**Załoga Bazy Remontowej w Zgierzu PRACUJE NA NOWYCH NORMACH**

Przedsiębiorstwo Remontowe Maszyn Przemysłu Welnianego w Zgierzu, jak już sama nazwa na to wskazuje, zajmuje się reperacjami maszyn, powierzanych mu przez zakłady welniane, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Welnianego. Jest to poważny obowiązek. Maszyny włókiennicze muszą być szybko remontowane, napraw jest dużo, gdyż zniszczenia wywołane okupacją, a często i niedbała ich konserwacja, przyczyniły się do obniżenia ich zdolności produkcyjnych.

Od chwili utworzenia „Bazy” (tak ją tutaj zwa) starania pracowników szły w kierunku usprawnienia przebiegu pracy, skrócenia czasu remontów do minimum i zwiększenia przepustowości zakładu. Do realizacji tych zamierzeń w poważnym stopniu przyczyniło się realizowanie podejmowanych zobowiązań.

**CZYN MAJOWY PRZYNIÓSŁ SUKCESY**

Pracownicy działu produkcji szafek wykonali wówczas o 10 sztuk szafek więcej, niż przewidywała norma. Osiągnięcie to nie było tylko jednorazowe, przeciwnie — z miesiąca na miesiąc wzrasta produkcja. Licząc na początek 23 osoby brygadę zmniejszono do 10 osób, wydajność jednak utrzymała się nadal na poziomie 130 sztuk miesięcznie (dawniej 70).

W lipcu robotnicy działu „gwoździarni” postanowili skrócić czas produkcji. Postanowienie to zrealizowano z powodzeniem. Na narzanie, przekucie i zahartowanie gwoźdźcia starczyło niecałe 30 sekund (przedtem 36 sekund).

Rzucono więc myśl opracowania norm produkcyjnych. Robotnicy wypowiedzieli się, że praca na dniówkę czy normę zespołową jest niewłaściwa i mało wydajna. Po ustaleniu nowych wskaźników norm wprowadzono je z początkiem bm. w życie.

Nowe normy są po raz pierwszy zastosowanymi w zakładach normami, obliczonymi dla każdego pracownika oddzielnie. Nie są one jeszcze tak precyzyjnie wyliczone jak w zakładach metalurgicznych — jednak ich wprowadzenie wywołało zadowolenie wszystkich pracowników.

**INDYWIDUALNE NORMY BODŹCEM DO WYDAJNIEJSZEJ PRACY**

Tow. Jerzy Siedziński mówi nam: „Na normach pracuję dopiero drugi dzień, a już widzę, że znacznie sprawniej idzie mi praca. To samo daje się zauważyć u innych tokarzy. Teraz wiem, ile mam wyprodukować i staram się normę przekroczyć”.

Edmund Głuszczak pracuje na tokarni pociągowej. Mówi — „teraz zmieniło się tempo. Gruby wójt, szybszy bieg — rośnie ilość gotowych sztuk”.

...Przeglądamy karty warsztatowe

**Walczymy z gruźlicą**

Ważnym zadaniem Komisji Zdrowia przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, w 11 terenowych poradniach przeciwgruźliczych zainstalowano aparaty rentgenowskie oraz uruchomiono stałe punkty szczepień przeciwgruźliczych.

Trzy ruchome kolumny masowych szczepień przeciwgruźliczych przebadają w miastach i wsiach województwa łódzkiego ponad pół miliona dzieci i młodzieży w wieku od 1 do 18 lat. Jednocześnie w szerszym, niż dotychczas zakresie specjalnie przeszkolony personel sanitarny przeprowadza na terenie osiedli przemysłowych i wsi wywidy społeczne, które mają na celu wykrywanie i zwalczanie ognisk gruźlicy. Chorzy kierowani są niezwłocznie do sanatoriów.

Jeszcze w bieżącym roku zakończona zostanie rozbudowa sanatorium dla chłopów we Włodzimierzowie, jak również powiększone zostaną prewentoria w Rafałowie i Sokolnikach.

„Na kursach uczone nas kierować traktorem, lecz dobry traktorzysta musi być również i mechanikiem. Musimy się nauczyć nie tylko prowadzić traktor, lecz również naprawiać go. Zaoszczędzi to dużo czasu i pieniędzy. Drobny remont traktora oraz wymiana części muszą odbywać się w polu tak, aby traktor nie stał ani minuty dłużej, niż jest to potrzebne dla dokonania naprawy. Aby móc to zrobić, trzeba opanować wiedzę mechanika traktorowego.”

Zobowiązujemy się w ciągu zimy 1950-51 zorganizować w swoim POM-ie wieczorne doszkolenie traktorzystów ZMP-owców, aby każdy z nas do wiosny zdobył kwalifikację mechanika.

Zobowiązujemy się po ukończeniu kursu wiosennego zorganizować kursy wiedzy agrotechnicznej, zapoznać się z teorią Mieczurina i Łysenki oraz praktycznymi doświadczeniami kolegów radzieckich.

Zwracamy się do wszystkich traktorzystów i traktorzystek ZMP-owców z apelem: każdy traktorzysta ZMP-owiec mechanik, każdy ZMP-owiec rolnik — słuchaczem kursów agrotechnicznych.

W ten sposób przekształcimy nasze brygady traktorowe w brygady orki najwyższej jakości. Będzie to nasz wkład w walkę o pokój i zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Apele ten podjęli już traktorzyści ZMP-owcy z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Starogardzie.

**Każdy traktorzysta — mechanikiem**

Trzej traktorzyści — przodownicy pracy z Państwowego Ośrodka Maszynowego Wiczo, w powiecie łębskim: L. Danutowski, J. Chmiel i M. Kropidłowski — zwrócili się do wszystkich traktorzystów ZMP-owców, pracujących w PGR i POM z apelem o podniesienie kwalifikacji zawodowych i zmniejszenie do minimum przestoju traktorów spowodowanych naprawami.

W wezwaniu traktorzystów czytamy m. in.: „Na kursach uczone nas kierować traktorem, lecz dobry traktorzysta musi być również i mechanikiem. Musimy się nauczyć nie tylko prowadzić traktor, lecz również naprawiać go. Zaoszczędzi to dużo czasu i pieniędzy. Drobny remont traktora oraz wymiana części muszą odbywać się w polu tak, aby traktor nie stał ani minuty dłużej, niż jest to potrzebne dla dokonania naprawy. Aby móc to zrobić, trzeba opanować wiedzę mechanika traktorowego.”

Zobowiązujemy się w ciągu zimy 1950-51 zorganizować w swoim POM-ie wieczorne doszkolenie traktorzystów ZMP-owców, aby każdy z nas do wiosny zdobył kwalifikację mechanika.

Zobowiązujemy się po ukończeniu kursu wiosennego zorganizować kursy wiedzy agrotechnicznej, zapoznać się z teorią Mieczurina i Łysenki oraz praktycznymi doświadczeniami kolegów radzieckich.

Zwracamy się do wszystkich traktorzystów i traktorzystek ZMP-owców z apelem: każdy traktorzysta ZMP-owiec mechanik, każdy ZMP-owiec rolnik — słuchaczem kursów agrotechnicznych.

W ten sposób przekształcimy nasze brygady traktorowe w brygady orki najwyższej jakości. Będzie to nasz wkład w walkę o pokój i zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Apele ten podjęli już traktorzyści ZMP-owcy z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Starogardzie.

**Śladem naszych artykułów**

**Postawione zarzuty były słuszne**

W swoim czasie ukazał się na łamach naszego pisma artykuł pt. „Należy usprawnić pracę Komitetów Członkowskich i Gminnych Rad Kontroli”. Autor wskazywał na konieczność przeprowadzenia wewnętrznych remontów w magazynach i sklepach GS w Mikołajewicach, pow. brzezińskiego, do prowadzenia do właściwego poziomu stanu sanitarnego w sklepie GS w Rzęczy, powiatu rawskiego, jak również poruszył sprawę braku pieczywa w gminnej spółdzielni w Tuszy.

W odpowiedzi na poruszone za gadnienia otrzymaliśmy pismo z Centrali Rolniczej Spółdzielni „Sa pomoc Chłopska”, w którym stwierdzono między innymi co następuje:

„W wyniku przeprowadzonego dochodzenia stwierdzono, że istotnie w gminnej spółdzielni „Samo pomoc Chłopska” w Mikołajewicach, pow. brzezińskiego konieczny był remont. Został on już dokonany, zarówno w sklepie, jak i w magazynie, gdzie założono betonową podłogę.

W sklepie gminnej spółdzielni w Rzęczy, pow. rawsko-mazowieckiego, stan sanitarny pozostał w istotnie wiele do życzenia. Ze strony zarządu spółdzielni czynione są wszelkie wysiłki, aby pomyślnie wywiązać się z wymienionym sklepie, jednakże jest to bardzo trudne przeprowadzić, ponieważ sklep zajmuje zupełnie nieodpowiednie pomieszczenie i konieczne byłoby przeniesienie go do innego budynku. W sprawie tej czynimy starania w Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Rzęczy.

**Ogłoszenia drobne**

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne z NOT, inne dokumenty, Sroka Stanisław. 18181  
ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Kozubek Ryszard. 18182

W gminnej spółdzielni w Tuszy nie zarząd GS otrzymał już fun dusze na wybudowanie dużego pieca piekarskiego, który będzie mógł zaopatrywać miasto w dostateczną ilość pieczywa. Roboty przy budowie tego pieca zostaną zakończone w ciągu miesiąca grudnia r.b. Odnosnie zlej pracy tutejszej strony kierownika handlowego, to został on poinformowany, jak po winna wyglądać jego praca na przyszłość.”

**Kącik korespondenta**

Marian Szezepaniak — Wieluń. Korespondencji Waszej, dotyczącej przygotowań do Narodowego Spisu Powszechnego, nie możemy wykorzystać, ponieważ nadeszła do nas z dużym opóźnieniem. Prosimy o dalsze wiadomości.

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.  
Telefony:  
Redaktor naczelny 216-14  
Zastępca red. naczelnego 216-23  
Sekretarz odpowiedzialny 216-15  
Dział partyjny 216-15  
Dział korespondentów robotniczych i chłopackich oraz redaktorów gazetek ścianowych 216-42  
Dział mutacji 216-39  
Dział wiadomości i sportowy 216-21  
Dział ekonomiczny wewn. 111  
Dział rolny 216-21  
Redakcja nocna 173-31  
Kierownik:  
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 223-22  
Administracja 250-42  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 186, tel. 111-55 i 114-75  
Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 76, III-cie piętro.  
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Żwirki 19, tel. 206-22.  
Przenumerację przyjmuje P.P.K. „Ruch” os. kościelne P.K.O. Nr. VII-6223.

**Szeroka akcja uświadamiająca przyczyni się do zwalczania alkoholizmu**

Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji organizacyjnej Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, na którym omawiano sprawę rozszerzenia działalności tej placówki społecznej w roku 1951.

W planach pracy na rok przyszły na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa postawienia na wyższym poziomie działalności powiatowych komitetów przeciwalkoholowych w naszym województwie. Aby dopomóc komitetom terenowym, Wojewódzki Komitet planuje zorganizowanie ekip prelegentów, którzy docierać będą do każdego powiatu.

Duży nacisk położono na szkolenie działaczy akcji walki z alkoholizmem. Zorganizowane będą w Łodzi dwa kursy. We wszystkich świetlicach fabrycznych, szkolnych i PGR na terenie województwa, wygłaszane będą pogadanki uświadamiające. Poza tym planowane jest zakupienie 16 filmów krótkometrażowych o tematyce obrazującej skutki alkoholizmu. Filmy te, poprzez kina objazdowe, dotrą w ciągu roku do wszystkich gromad w naszym województwie.

Żywy oddźwięk wśród społeczeństwa z pewnością znajdzie ruchoma wystawa przeciwalkoholowa, która będzie zorganizowana w przyszłym roku. Dotrże ona do każdej gminy.

częstwa z pewnością znajdzie ruchoma wystawa przeciwalkoholowa, która będzie zorganizowana w przyszłym roku. Dotrże ona do każdej gminy.

Abymy akcję walki z alkoholizmem spopularyzować wśród szerokiego rzesz społeczeństwa w naszym województwie, w 1951 roku zostanie zorganizowany „Tydzień trzeźwości”. Rozpisaną będzie między innymi konkurs na sztukę dla zespołów świetlicowych, o tematyce związanej z akcją walki z alkoholizmem.

Zamierzenia wspomnianego komitetu idą w kierunku wciągnięcia całego społeczeństwa do walki z alkoholizmem.

**Kiedy w Zgierzu powstanie bar mleczny?**

Dawno już mówi się na terenie Zgierza o konieczności otwarcia baru mlecznego. Zgierz jest miastem dość dużym, wybitnie robotniczym, a jednak dotychczas nie posiada ani jednego baru mlecznego.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej winno zainteresować się tą sprawą.

Zen.

**Ze sportu**

**Już tylko dwa dni dzieli nas od meczu z Czechosłowacją**

O czym powinni pamiętać „szczęśliwi” posiadacze biletów na to ciekawe spotkanie

— Dzisiaj i jutro przeprowadzamy cięższy trening. Chłopcy zajęli się „robieniem” wagi. Humor dobry. Apetyt jeszcze lepsze...

Tak brzmiał wczoraj rano meldunek z obozu naszych pięciarzystów, przygotowujących się do meczu z Czechosłowacją.

Już dziś łatwe sobie wyobrazić co będzie się działo w niedzielę przed halą Włókniarza na Widzewie

Chcąc przyjść z pomocą organizatorom, ułatwić publiczności wejście do hali i zapobiec ewentualnym nieporozumieniom informujemy, że wejścia do hali otwarte będą już od godziny 10 rano. Wszystkie wejścia są zaopatrzone w tabliczki z numeracją miejsc — do których prowadzą. A więc publiczność proszona jest o sprawdzenie na swym bilecie numeru swego miejsca i kierowanie się do hali odpowiednimi wejściami. Dla posiadaczy biletów na miejsca stojące uruchomione zostaną dwa wejścia. Jedno od strony miasta (na bilecie Z) i jedno od strony Widzewa (litera W). Jednocześnie przypominamy, że wszelkie legitymacje w dniu meczu tracą swą ważność.

Mecz rozpocznie się punktualnie o godzinie 12. O godzinie 11.30 hala zostanie już zamknięta i nikt absolutnie nie zostanie do niej wpuszczoney.

szony. Po wejściu do hali wyjść już z niej nie będzie można, gdyż jak stwierdzono „spacery” utrudniają pracę porządkowców, na których spoczywa b. odpowiedzialne zadanie utrzymania porządku przy wejściach.

Bilety na mecz rozprowadzone zostały wyłącznie przez ORZZ, ZMP, ŁOZB. Bilety już wyprzedano!

**W.K.K.F.** podaje do wiadomości, iż na mecz bokserski Czechosłowacja — Polska w dniu 10. XII. br. traca ważność wszelkie przez kogośkolwiek wydane legitymacje wolnego wejścia. Karty zaproszenia, bezpłatne bilety wejścia i bilety płatne na omawiany mecz rozprowadzane będą przez WKKF, ŁOZB, ORZZ i ZMP.

**Władysław Rymkiewicz**

40)

**Ziemia wyzwolona Powieść**

Ufryzowany piękniś wstał od stołu i ruszył do bufetu. Wtedy komendant Michalski gestem głowy dał znak, żeby się ścieśnić, i oznajmił konspiracyjnym szeptem:

— Janik się pytał, kto rozpuszczał te bajdy o pompkach? Przybliżcie się, to wam powiem. Pierwszy — to nasz dawny wójt, pan Kurek!

Wszyscy czterej odpowiedzieli pomrukiem oburzenia.

— A drugiego — ciągnął sierżant — to nie zgadniecie! Chwilę gwiolił się w milczeniu.

Banaś wyrwał się pierwszy: — He, farsz!

— Zgadłeś, ślaski pieronie! — ucieszył się komendant.

Sarniuk oparł się na Janiku objawiając go ręką przez ramiona i wychylił się ku towarzyszom: — Jak to, wiecie, czasem poznaje się od razu, kto swój, a kto wróg!

Janik czując na ramionach ciężar sarniukowej ręki, doświadczył głębokiej ulgi. Teraz już wiedział, że nie uważali go za obcego. Uważali go za swojego.

XVI

Dom Poncyliusza, murywany, z oszklonym gankiem od frontu, podobnie, jak sąsiedni dom Samolińskiego, był jednym z ładniejszych domów na wsi. Drzewa przy drodze rzucały na białą tynkowany mur zieloną, siatkę cieni, w której drgały złociste oka

słonecznego blasku. Tafle okienne w ganku były obramowane kwadracikami kolorowych szybek, czerwonych, zielonych i fioletowych, mieniących się w słońcu, jak tęcza. Od schodów ganku rozciągał się do plotu przy szosie, pstry dywan bratków, pasturejki, tytoniu, nagietek, lub astrów i georginii, zależnie od pory roku.

Poncyliuszowa w sutej welnianej sukni i swetrze bordo, który sama zrobiła na drutach, siedziała na ganku, czytając przy świetle niedzielny numer „Głosu Wybrzeża”.

Z głębi mieszkania, z kuchni niósł się zawodzący śpiew służącej:

Zielono łącka, piękny kwiat.

Wędruj chłopcyno ze mną w świat.

Poncyliusz markotny laził po ogródku.

— Co ci to? — spytała kobieta.

Machnął ręką. Nie babska to sprawa. Obliczył sobie, że do tegorocznej zbiórki buraków zabraknie mu około 400 kwintali, które musiałby jeszcze odstawić do Samopomocy, żeby zdobyć wielką premię progresywną.

Siadłszy na schodkach ganku gwiolił się, skąd by te 400 kwintali wyspekulować.

Ale patrzcie, jak to bogatemu szczęście samo do ręki lezie. Tak se pomyślał, gdy wzniosłszy głowę, ujrzał na drodze Stelmaszczuka ze Stebnowskim.

O tym Stebnowskim, który dopiero przed rokiem trafił do Łukaszewa, powiadali we wsi, że chłop to jest biedny, ale pracowity i pokorny, bo głowy przeciwko bogatszym od niego nie podnosi, jak to robił Stelmaszczuk. Do wojny Stebnowski był za farnała, woził dziedzica cugantami do kościoła na sumę i z wizytami po dworach. O tym dawnym dziedzicu mówił teraz: „Służ dziedzicowi wiernie, g... z tego będziesz miał”. Ale było to tylko takie gadanie, nie szkodzące już teraz nikomu.

(Dalszy ciąg nastąpi)